

*Sygn. akt VI ACa 1555/07 Sygn. akt VI ACa 1555/07*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 2008 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący – Sędzia SA – Agata Zajac**

**Sędzia SA – Małgorzata Manowska**

**Sędzia SO del. Teresa Mróz (spr.)**

**Protokolant: apl. radc. Jarosław Pietraszkiewicz**

po rozpoznaniu w dniu 10 czerwca 2008 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Telewizji (...) S.A. w W.

przeciwko Przewodniczącemu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji

o uchylenie decyzji

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika S. C., powoda Telewizji (...) S.A. w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 14 czerwca 2007r.

sygn. akt XX GC 87/05

1. oddala apelację;

2. zasądza od telewizji (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji kwotę 5.400 (słownie: pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI A Ca 1555/07

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14.VI.2007 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił odwołanie Telewizji (...) Spółki Akcyjnej w W. od decyzji Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 29.XII.2004 r. stwierdzającej naruszenie przez Spółkę art. 18 ust. 1, 3, 5 i 7 ustawy o radiofonii i telewizji przez rozpowszechnianie w dniach 8, 15, 22, 29.X.2004 r. oraz 5 i 11.XI.2004 r. w godzinach 21.35-22.35, to jest w czasie chronionym audycji pt. (...) oraz nakładającej na spółkę karę pieniężną w wysokości 400.000 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, że Telewizja (...) w dniach 8, 15, 22, 29.X.2004 r. oraz 5 i 11.XI.2004 r. wyemitowała odcinki (...) w czasie antenowym od 21.35 do 22.35. W pierwszym odcinku spośród 70 zawodników wybrano 36, którzy najlepiej wykonali zadania eliminacyjne. W kolejnych odcinkach osoby te wykonywały po dwa zadania walcząc o udział w finale, który miał odbyć się w Argentynie oraz o nagrodę pieniężną. Na początku programu uczestnicy podawali własną motywację do udziału w programie, a na końcu narrator podawał informację, że wszystkie zadania nadzorowane są

przez profesjonalistów i nie można wykonywać ich na własną rękę. Zadanie emitowane w dniu 15.X.2004 r. oznaczone było czerwonym znaczkiem, pozostałe odcinki oznaczone były znaczkiem żółtym.

W dniu 8.X.2004 r. zawodnicy wykonywali zadanie polegające na jedzeniu surowych świńskich narządów, zmieszanych ze świńską krwią, w dniu 15.X.2004 r. – na jedzeniu owczych oczu oraz na skakaniu na szklane płaszczyzny zawieszona na linach pod sufitem, w dniu 22.X.2004 r. na wydobywaniu ustami śliwek spod wijących się w wodzie węży, 29.X.2004 r. na wysypywaniu na gołe ciało w tym twarz i głowę węży oraz mięsożernych larw i robaków, zbieraniu chorągiewek z dachu pędzącego autobusu, 5.XI.2004 r. – na zjadaniu świńskich organów popijanych świńską krwią oraz przejściu po umieszczonej bardzo wysoko niestabilnej linowej kładce, 11.XI.2004 r. uwalnianiu się pod wodą z 10-kilogramowych łańcuchów oraz wydobywaniu ustami surowych kurzych łapek spod warstwy mięsożernych larw i robaków.

Wobec tego, że w odwołaniu od decyzji Telewizja (...) Spółka Akcyjna w W. podnosiła naruszenie przez Przewodniczącą KRR i T zasad wynikających z kodeksu postępowania administracyjnego powodujących nieważność decyzji, Sąd Okręgowy wskazał, że postępowanie wywołane odwołaniem od decyzji Przewodniczącego KRR i T toczy się stosownie do przepisów kodeksu postępowania cywilnego z zakresu przeciwdziałania praktykom monopolistycznym, a zatem jest postępowaniem pierwszoinstancyjnym, co oznacza, że sąd rozpoznaje sprawę od początku. Charakter postępowania administracyjnego wyklucza możliwość oparcia orzeczenia sądu na ustaleniach organu administracyjnego. Zadaniem sądu nie jest kontrola postępowania administracyjnego, ale merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy.

Sąd Okręgowy po dokonaniu oględzin kolejnych odcinków programu zawartych na dołączonych do akt sprawy kasetach VHS nie dopatrzył się w nich treści, które naruszałyby ust. 1 art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji. Sąd stwierdził, że choć jego zdaniem nie jest to program godny polecenia, jednakże należy mieć na względzie potrzeby różnych osób. Sam fakt pokazania scen, które nawet u osoby dorosłej mogą budzić uczucie niesmaku, nie może być w ocenie sądu obiektywnie podstawą do uznania programu za naruszający art. 18 ust. 1 wyżej cytowanej ustawy.

Sąd uznał jednak, że wspomniane programy telewizyjne naruszają ust. 3 art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji. Choć udział w programie jest dobrowolny, zawodnicy mogą w każdej chwili zrezygnować, jednakże w ocenie sądu nie mają oni wpływu na to, jakie zadania będą wykonywać. Zdaniem Sądu Okręgowego wykonywanie pewnych zadań zagrażających bezpieczeństwu zawodników nie może być usprawiedliwiane chęcią przełamania własnych uprzedzeń i barier. Poza tym w ocenie Sądu Okręgowego należy również pamiętać o nagrodzie, którą jest znaczna suma pieniędzy. Owa nagroda jest u wielu uczestników programu przyczyną ich zachowań. Zdaniem sądu Okręgowego skakanie na wysoko zawieszonych szklanych płaszczyznach, poruszanie się po dachu rozpędzonego autobusu, obsypywanie ciał węzami, robakami są zadaniami, które mogą biorących udział w programie narażać na niebezpieczeństwo oraz promować zachowania zagrażające życiu i bezpieczeństwu, pomimo wygłaszanych przez narratora kwestii o nie naśladowaniu zadań. W ocenie sądu w programie doszło do odwrócenia wartości – zachowaniom często uwłaczającym godności ludzkiej nadano rangę zachowań właściwych, godnych naśladowania poprzez zawartą w programie sugestię, że wykonanie zadań budzących duży strach i obrzydzenie świadczy o ich wielkiej odwadze, a nie poddanie się próbom o ich słabości.

Zdaniem Sądu Okręgowego odwołujący się, emitując programy w godzinach 21.35 – 22.35 naruszył obowiązujący w dacie emisji przepis art. 18 ust. 5 ustawy o radiofonii i telewizji wprowadzający wymóg, aby audycje i inne przekazy zawierające sceny lub treści mogące mieć negatywny wpływ na prawidłowy rozwój fizyczny, psychiczny i moralny małoletnich inne niż te, o których mowa w ust. 4 tego przepisu mogły być rozpowszechniane wyłącznie między godziną 23 a 6 rano. W ocenie Sądu Okręgowego programów tych wbrew twierdzeniom skarżącej nie można uznać programy wychowawcze i edukacyjne. U oglądających program osób dorosłych jakkolwiek może wywoływać on poczucie niesmaku, czy wręcz obrzydzenia, jednakże osoby te mają już ukształtowaną osobowość i w sposób właściwy potrafią dokonać oceny faktów i zachowań ludzkich. Na dzieci, których osobowość dopiero się kształtuje programy takie mogą mieć negatywny wpływ, a co za tym idzie nie powinny być pokazywane w godzinach emisji przez telewizję (...). Ponadto Sąd Okręgowy podniósł, że biegła psycholog w swojej opinii w sposób jednoznaczny wskazała, że

emitowane programy mogły mieć wpływ na rozwój psychiczny małoletnich poprzez wzbudzanie negatywnych emocji – strachu, lęku, odrazy, kształtowanie negatywnych postaw rywalizacji za wszelką ceną. Zdaniem biegłej programy te nie propagują postaw prospołecznych, nie wzbudzają pozytywnych uczuć. Sąd Okręgowy przyjął, że istnienie prawdopodobieństwa zagrożenia rozwoju małoletnich jest wystarczające do stwierdzenia, że nastąpiło przekroczenie normy art. 18 ust. 5 ustawy o radiofonii i telewizji.

Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę, że mimo prób wymazania słyszalne są wulgaryzmy, które miały zapewne wzmacniać emocje wśród widzów, sąd jednak uznał, że zabieg ten należy ocenić negatywnie.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 kpc.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożyła powódka.

Zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie przepisów prawa formalnego i merytorycznego w szczególności poprzez:

- nie przyjęcie istotnych wniosków dowodowych powoda, wskutek czego nie wyjaśniono wszystkich istotnych elementów sprawy,
- nienależyte rozpatrzenie zagadnienia nieważności decyzji administracyjnej w trybie odwoławczym,
- nienależyte wyciągnięcie wniosków z opinii biegłego sądowego,
- błędną interpretację art. 18 ust. 3, 5 i 7 ustawy o radiofonii i telewizji w szczególności poprzez przyjęcie wbrew orzecznictwu Sądu Najwyższego, że wystarczy możliwość, a nie prawdopodobieństwo zaistnienia stanu, aby norma została wyczerpana.

Podnosząc powyższe zarzuty apelująca wniosła o uchylenie wyroku w całości i wydanie orzeczenia uchylającego decyzję Przewodniczącej KRR i T lub o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie jest zasadna i jako taka podlega oddaleniu

Zgodnie z art. 56 ustawy z dnia 29.XII.1992 r. o radiofonii i telewizji od decyzji przewodniczącego Krajowej Rady wydanych na podstawie art. 10 ust. 4 i art. 53 i 54 służy odwołanie do sądu okręgowego - sądu gospodarczego. W postępowaniu w sprawach odwołań od tych decyzji stosuje się przepisy kodeksu postępowania cywilnego dotyczące spraw z zakresu przeciwdziałania praktykom monopolistycznym. W razie złożenia odwołania stronie nie przysługują środki prawne wzruszenia decyzji przewidziane w kodeksie postępowania administracyjnego, w szczególności dotyczące wznowienia postępowania, uchylenia, zmiany oraz stwierdzenia nieważności decyzji. W orzecznictwie ugruntowany został pogląd, że postępowanie przed sądem antymonopolowym jest postępowaniem pierwszoinstancyjnym. Poprzedzające je postępowanie administracyjne jedynie warunkowało dopuszczalność drogi sądowej. Celem postępowania sądowego jest merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, a nie dokonanie kontroli postępowania administracyjnego (patrz Sąd Najwyższy w wyroku z 24.X.2002 r. I CKN 1465/00). Sąd dokonuje własnych ustaleń i własnej oceny materiału dowodowego w kontekście zarzutów zawartych w odwołaniu. Podkreślić ponadto należy, że z art. 479 paragraf 1 i 3 kpc wynika, że po przeprowadzeniu postępowania sąd ochrony konkurencji i konsumentów bądź uwzględni odwołanie, bądź też oddała. Sąd oddała odwołanie, jeżeli brak jest podstaw do jej uwzględnienia, a zatem jeżeli podniesione w odwołaniu zarzuty okazały się niezasadne, w razie uwzględnienia odwołania sąd zmienia zaskarżoną decyzję w całości lub w części i orzeka co do istoty sprawy. Uchylenie natomiast decyzji mogłoby nastąpić jedynie w przypadku, gdy brak byłoby podstaw do jej wydania. Z powyższego wynika, że choć sąd ustosunkowuje się do decyzji Przewodniczącej KRR i T, to jednak tylko formalnie decyzja ta jest przedmiotem rozstrzygnięcia sądu.

Zarzut zatem nienależytego rozpatrzenia zagadnienia nieważności decyzji administracyjnej w trybie odwoławczym jest zarzutem chybionym.

Odnosząc się do zarzutu błędnej interpretacji art. 18 ust. 3, 5 i 7 ustawy o radiofonii i telewizji w szczególności poprzez przyjęcie wbrew orzecznictwu Sądu Najwyższego, że wystarczy możliwość, a nie prawdopodobieństwo zaistnienia stanu, aby norma została wyczerpana Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Art. 18 ust. 3 ustawy o radiofonii i telewizji stanowi, że audycje lub inne przekazy nie mogą sprzyjać zachowaniom zagrażającym zdrowiu lub bezpieczeństwu oraz zachowaniom zagrażającym środowisku naturalnemu. Ustęp 5 natomiast - audycje lub inne przekazy, zawierające sceny lub treści mogące mieć negatywny wpływ na prawidłowy fizyczny, psychiczny lub moralny rozwój małoletnich, inne niż te, o których mowa w ust. 4, mogą być rozpowszechniane wyłącznie w godzinach od 23 do 6. Wreszcie zgodnie z ust. 7 nadawcy mają dbać o poprawność języka swoich programów i przeciwdziałać jego wulgaryzacji.

Odnosząc się do zarzucanej przez powódkę nieprawidłowej wykładni przepisu art. 18 ust. 5 ustawy stwierdzić należy, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9.III.2004 r. (III SK 11/04) stwierdził, że zakaz rozpowszechniania audycji lub innych przekazów, które mogą zagrażać rozwojowi niepełnoletnich określony w art. 18 ust. 5 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (jednolity tekst: Dz. U. z 2001 r. Nr 101, poz. 1114 ze zm.) dotyczy sytuacji, w których zagrożenie to jest „możliwe” w znaczeniu „prawdopodobne”. Zakaz ten nie jest zakazem bezwzględny jak w przypadku ust. 4 art. 18, lecz dotyczącym jedynie rozpowszechniania tego typu audycji w określonych ustępem 5 godzinach.

Wobec tego, że naruszenie dotyczy zakazu emisji programów mogących mieć negatywny wpływ na rozwój małoletnich w godzinach przed 23, w pierwszym rzędzie należy odnieść się do tego, czy treści zawarte w emitowanych przez powódkę programach mogły taki negatywny wpływ wyrzucić. W tym zakresie Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu Okręgowego oraz dokonaną przez ten sąd ocenę.

Ustawodawca nie zawarł w tekście ustawy definicji, ani też wskazówek, co do tego, jak należy rozumieć określenie „**mogą** zagrażać” w kontekście powołanej wyżej ustawy. W tej sytuacji mając na uwadze stanowisko Sądu Najwyższego zaprezentowane w wyżej przywołanym orzeczeniu z 9.III.2004 r. (III SK 11/04) należy odwołać się do znaczenia tego określenia zgodnego ze słownikiem języka polskiego, według którego prawdopodobny to taki, który przypuszczalnie nastąpi, zdarzy się; mogący się zdarzyć, mający szanse urzeczywistnienia; możliwy, przypuszczalny (Słownik języka polskiego PWN Warszawa 1979 r. pod redakcją prof. dr Mieczysława Szymaczaka). W ocenie Sądu Apelacyjnego nie budzi wątpliwości, że pokazywanie w ramach kolejnych emitowanych odcinków programu (...)zjadania surowych świńskich narządów zmieszanych ze świńską krwią, jedzenia owczych oczu oraz skoki na szklane płaszczyzny zawieszane na linach pod sufitem, wydobywania śliwek ustami spod wijących się w wodzie węży, wysypywania na gołe ciało w tym twarz i głowę mięsożernych larw i robaków, zbierania chorągiewek z dachu pędzącego autobusu, zjadania świńskich organów popijanych świńską krwią, przejścia po niestabilnej linowej kładce umieszczonej bardzo wysoko, uwalniania się pod wodą z 10-kilogramowych łańcuchów, wydobywania ustami surowych kurzych łapek spod warstwy mięsożernych larw i robaków stwarzają prawdopodobieństwo, że mogą zagrażać psychicznemu, fizycznemu i moralnemu rozwojowi niepełnoletnich. Zdecydowanie negatywny wpływ na ten rozwój ma wzbudzanie emocji i uczuć takich jak obrzydzenie, wstyd, wstręt. Wzbudzanie uczuć lęku, obawy, strachu może bezpośrednio prowadzić do rozdrażnienia, impulsywności nawet agresji słownej, bezpośredniej i pośredniej, a także do kształtowania i utrwalania postaw unikania, wycofywania w momencie odczucia lęku lub też postaw przełamywania tych uczuć negatywnych za wszelką cenę. Nie można zgodzić się z powódką, że cel i motywacja uczestników programu nie mają nic do rzeczy, bowiem w każdej chwili mogą się oni wycofać, a prowadzący program przestrzega widza przed wykonywaniem zadań we własnym zakresie. Ocenie poddane było prawdopodobieństwo wystąpienia zagrożenia dla rozwoju niepełnoletniego widza, a nie uczestnika programu. Ponadto rywalizacja uczestników programu o udział w programie finałowym mającym odbyć się w Argentynie i o uzyskanie nagrody pieniężnej może prowadzić u małoletniego widza mającego małe doświadczenie i określony poziom rozwoju psychicznego do odwrócenia hierarchii wartości i zastąpienia wrażliwości, wspierania, myślenia i zachowania społecznego chęcią osiągnięcia celu za wszelką cenę nawet za cenę zachowań niebezpiecznych i poniżających ludzką

godność. Jak wynika z opinii biegłej badania wykazują, że małe dzieci koncentrują się przede wszystkim na przekazie wizualnym, a nie werbalnym. Dlatego też siła tego przekazu i jego wyrazistość mają szczególnie istotne znaczenie. Stwierdzenie więc, że mimo skupienia i koncentracji na celu i własnej osobie wśród uczestników wyzwała się instynkt grupy, potrafią ujawnić potrzebę bycia z innymi, zagrzewają do walki potencjalnych rywali, co zdaniem apelującego pokazuje jak zadanie wyzwała postawy wzajemnej solidarności wśród konkurentów oraz pozytywne wartości więzów społecznych wytwarzających się w grupie rywalizujących między sobą osób, pozostaje bez znaczenia dla oceny programu z punktu widzenia wpływu na rozwój małych dzieci.

Nie można zgodzić się również z twierdzeniem apelującego, że w programie, w którym zawodnicy zjadali owcze oczy, ukazanie następnie owiec z przepaską na oczach może kojarzyć się z działaniem polegającym na chęci lub zamiarze znęcania się nad zwierzętami jedynie niektórym widzom przede wszystkim dorosłym o wadliwie ukierunkowanej percepcji. Dobór w tym przypadku obrazu i komentarz, że „jeśli (uczestnicy) spodziewali się najgorszego to właśnie się to spełniło” zaistniała sugestia, że zawodnicy będą zjadać oczy wylupione (żywym) owcom znajdującym się w zagrodzie. Bez wątplenia więc należy przyjąć, że taki przekaz wizualno-werbalny stwarza prawdopodobieństwo, że może on zagrażać fizycznemu, psychicznemu i moralnemu rozwojowi małych dzieci, może silnie wpłynąć na emocje i zachowanie małych dzieci, skutkujące reakcjami bezpośrednimi lub odroczonymi w czasie takimi jak lęk, niepokój, odwrócenie wartości, zmiana postaw, zaburzenia snu, drażliwość, wyzwalanie reakcji agresywnych bądź też „zamknięcie się w sobie”, unikanie, nieufność. Mocno przesadzone jest stwierdzenie apelującego, że przekaz ten pozwala na pozytywne, podkreślone emocjonalnie zastanowienie się nad filozofią związaną z własnym żywieniem, a także stosunkiem człowieka do przyrody. Skoro jak twierdzi powódka na k. 130 akt sprawy przekaz ten był głęboko humanitarny, bo uświadamiający widzom, że jedzenie jakichkolwiek przetworów mięsnych jest związane z krzywdą dla zwierząt, a więc mający pozytywny wpływ na widza w każdym wieku, dziwić może opatrzenie tego akurat odcinka znaczkiem, że nie jest on przeznaczony dla małego widza. W tym miejscu podkreślić należy, że opatrzenie odcinka czerwonym znaczkiem nie oznacza, że powódka zostaje zwolniona z odpowiedzialności za emisję w chronionym czasie programów mogących mieć negatywny wpływ na rozwój psychiczny, moralny i fizyczny małych dzieci. Powódka nie może z odpowiedzialności tej zwolnić się poprzez przerzucenie na rodziców obowiązku zadbania by przy telewizorach nie znalazły się osoby niepełnoletnie.

Nie do zaakceptowania jest porównanie przez powódkę tego programu do programów przyrodniczych, które emitowane są w dni świąteczne w godzinach okołopołudniowych. Programy te ukazują świat zwierząt i rządzące nim prawa bez udziału człowieka.

Należy podkreślić, że program (...) ma charakter reality show – zadania wykonywane są przez rzeczywiste osoby, reagujące w nieudawany sposób na stojące przed nimi zadania, rywalizujące między sobą o główną wygraną. Przekaz ten ma więc o wiele silniejszy wpływ na widza, aniżeli fikcja literacka. Zupełnie niezrozumiałe jest odwoływanie się przez powódkę (k. 130) dla usprawiedliwienia własnego postępowania do literatury - Iliady, Odysei, powieści Sienkiewicza, czy też baśni braci Grimm, Andersena, czy wreszcie Biblii ukazujących również sceny okrucieństwa, budzące obrzydzenie, niechęć, wstręt i mimo to nikt nie zabronił małym dzieci ich lektury. Należy mieć przede wszystkim na względzie, że jest to fikcja literacka, z którą dzieci mają styczność od najmłodszych lat. Przekazy zawierające treści przerażające, wywołujące wstręt są elementem niezbędnej edukacji dzieci, która jednak odbywa się pod nadzorem dydaktycznym, którego celem jest właściwa ich interpretacja.

Biegła sporządzająca w sprawie niniejszej opinię odwołała się do ogólnych prawidłowości dotyczących rozwoju fizycznego, psychicznego i społecznego niepełnoletnich, własnych doświadczeń z pracy diagnostyczno-terapeutycznej z dziećmi i młodzieżą, doświadczeń jako biegłego sądowego jak również doświadczeń związanych z pracą dydaktyczną na wydziale psychologii (...). Sąd Apelacyjny, wbrew stanowisku apelującego, nie znajduje podstaw do zakwestionowania tej opinii w zakresie, w jakim dokonuje biegła oceny wpływu treści zawartych w programach emitowanych przez powódkę na rozwój niepełnoletnich.

Powołanie drugiego biegłego z tego samego zakresu uzasadnione winno być okolicznościami wynikającymi z materiału dowodowego. Wniosek strony o powołanie takiego biegłego uzasadniony tym, że strona nie zgadza się z wnioskami opinii nie obliguje sądu do jego uwzględnienia.

Zarzut apelacji nie uwzględnienia istotnych wniosków powódki, przez co nie zostały wyjaśnione wszystkie istotne elementy sprawy okazał się chybiony.

Powódka powołała się na opinie uznanych autorytetów z dziedziny psychologii sporządzonych na jej zlecenie, z których nie wynika, by program przez nią emitowany mógł mieć negatywny wpływ na rozwój psychiczny i fizyczny małych dzieci. Podkreślić należy, że nie stanowią opinii te dowody, na których sąd mógłby oprzeć swoje rozstrzygnięcie, niemniej jednak uwagę zwracają postulaty odnośnie warunków emisji programu w Polsce sformułowane przez J. S. (k. 78): emisja powinna odbywać się w późnych godzinach wieczornych, winno nastąpić podanie tablicy ostrzegawczej przed programem w języku polskim, powinna również nastąpić zmiana nazwy programu na np. (...), (...), które odpowiadałyby bardziej pierwotnej intencji jego autorów, jak również zagwarantowany powinien zostać stały komentarz specjalistów (przed i po emisji oraz w trakcie przerw reklamowych np. antropologa, psychologa, szefa wydziału komandosów, lekarza czy kaskadera). Autor widzi również potrzebę zorganizowania przez powódkę kampanii edukacyjnej dla rodziców oraz debaty interdyscyplinarnej, która mogłaby przybliżyć polskim producentom i nadawcom telewizyjnym profesjonalne standardy bezpieczeństwa oraz kryteria i narzędzia oceny takich niekonwencjonalnych programów jak (...).

Bez wpływu na rozstrzygnięcie pozostaje podnoszony przez powódkę fakt, że w Stanach Zjednoczonych oraz w krajach Europy Zachodniej program (...) emitowany jest poza pasmem chronionym.

Okoliczności wyżej wskazane jednoznacznie wskazują, że powódka naruszyła art. 18 ust. 3 i 5 ustawy o radiofonii i telewizji. W ocenie Sądu Apelacyjnego słusznie również Sąd Okręgowy uznał, że naruszony został ustęp 7 art. 18 powyższej ustawy, zgodnie z którym nadawcy mają obowiązek dbania o poprawność języka swoich programów i przeciwdziałania jego wulgaryzacji. Dlatego też pojawiające się w trakcie programów wulgaryzmy, które mają wzmacniać emocje wśród widzów należało ocenić jako naruszenie wyżej wskazanego przepisu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał apelację powódki jako niezasadną i dlatego na podstawie art. 385 kpc oddalił ją, o kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnął na podstawie art. 108 paragraf 1 kpc w zw. z art. 98 paragraf 1 i 3 kpc